

Dariusz DĄBEK

Przekaz językowy w kontekście niektórych błędów logicznych

Kto jasno i konsekwentnie myśli, ściśle i z ładu się wyraża, kto poprawnie wnioskuje i uzasadnia swe twierdzenia, o tym mówimy, że myśli i mówi logicznie. Istnieją dwa centralne tematy, dokoła których skupia się problematyka logiki. Pierwszym z nich jest zagadnienie jasnego, konsekwentnego, ścisłego i uporządkowanego myślenia i mówienia, drugim zagadnienie poprawnego wnioskowania¹.

Kazimierz Ajdukiewicz

Współczesne czasy jak nigdy przedtem charakteryzują się olbrzymim dostępem do mediów. Mamy zatem nieograniczony dostęp do stacji radiowych o przeróżnej tematyce, kanały telewizyjne i czasopisma, które wręcz zalewają nas informacjami z różnych dziedzin życia i nauki. Media to nie tylko informacje, ale przede wszystkim rozrywka i pewna forma relaksu, gdzie już dawno zatarły się granice między światem realnym a fikcją. Nawet sposób dostępu do mediów stał się przysłowiowym znakiem czasów. Za pewien rodzaj mody można przyjąć używanie już nie telefonów, które z założenia miały służyć do komunikacji, ale smartfonów, palmtopów czy tabletów, które mają dostęp do dobrodziejstw Internetu. Działanie mediów z kolei opiera się na jak najpełniejszym wykorzystywaniu zmysłów u odbiorcy. Zaobserwować można nawet poszukiwania uaktywnienia w przekazie nie tylko dźwięku i obrazu, ale i pomysłów działających na zmysły. Stąd kina 3D, 4D, a nawet 6D obejmujące ruch, zapach i inne wrażenia doznań zmysłowych. W tym wszystkim wykorzystuje się coraz bardziej postęp technologiczny w dziedzinie masowych środków przekazu.

Wielkim krokiem w rozwoju masowego dostępu do rozrywki i informacji stało się medium internetowe, które samo w sobie stanowi odrębną kategorię

¹ K. Ajdukiewicz, *Zarys logiki*, Warszawa 1959, s. 3.

kulturową zarówno w obszarze socjologicznym, jak i psychologicznym. Tak zwane uwolnienie Internetu i udostępnienie go również w formie bezprzewodowej – w laptopach, telefonii komórkowej i w innych urządzeniach – spowodowało dostęp do dotychczasowych mediów w formie elektronicznej w czasie rzeczywistym oraz w trybie interakcji z odbiorcami. Da się zaobserwować niezwykłą złożoność tego medium poprzez połączenie dotychczasowych klasycznych gazet, książek, opracowań, audycji i innych – w jednym olbrzymim obszarze elektronicznym.

Niemniej jednak każde medium – bez względu na jego formę i specyfikę² – opiera się przede wszystkim na przekazywaniu informacji. Głównym tematem poniższych rozważań są zatem nie same media jako takie w swoim specyficznym uwikłaniu, a język komunikacji, który staje się – za pomocą różnych form mediów – coraz bardziej ciekawy. Nie chodzi o rozstrzygnięcie jakiegoś jednego głównego problemu filozoficznego, a raczej o ukazanie szeregu zagadnień związanych z błędami logicznymi we współczesnej kulturze na tle tradycyjnej klasyfikacji błędów logicznych. Można doszukać się niezwykle interesującej zależności między rodzajem mediów a językiem komunikacji z odbiorcami. Istnieje jednak jeszcze inna zależność pomiędzy rodzajem komunikacji i ich szeroko rozumianej jakości wynikającej ze współczesnego języka. Nie chodzi jedynie o trochę inną formę przekazywania informacji, ale o jej zawartość logiczną. Wydaje się, że nie ma dziś czasu zarówno po stronie nadawców, jak i odbiorców na całościowe i rzetelne opracowania szeregu różnych informacji, a czasami nie są one w ogóle potrzebne poza stwierdzeniem szeregu faktów. Komunikowanie się przez popularne SMS-y i komunikatory wymusza zarówno rodzaj, jak i styl przekazywania informacji, które mają być przede wszystkim krótkie. Niestety, od bardzo dawna³ zdajemy sobie sprawę z tego, że krótka informacja obarczona jest różnego rodzaju błędami⁴.

Język i zagadnienia z nim związane towarzyszą człowiekowi od niepamiętnych czasów. W tej kwestii opierać się można na źródłach pisanych pochodzących z różnych kultur i narodów. Na problemy związane z różnym rozumieniem pojęć, ich specyficznym zestawianiem, a co za tym idzie różnym rozumieniem – wydawałoby się – tego samego tekstu, natknąć się można w twórczości autorów i w interpretacjach okresu starożytności⁵.

Zagadnienia językowe i błędy z nimi związane dotyczą nie tylko języka potocznego, szeroko rozumianej sztuki (np. w antycznych komediach, dramatach,

² Ze względu na główny temat rozważań pomijam zupełnie kontekst wpływu rodzaju mediów na sposób ich interpretacji, odbioru czy też różnych sposobów interakcji z odbiorcami.

³ Od kiedy zarejestrować można badanie języka i różnych znaczeń pojęć.

⁴ Aby skupić się na głównym wątku rozważań, z premedytacją nie podaję różnej klasyfikacji i rodzajów błędów.

⁵ Wielość i różnorodność interpretacji jest przytłaczająca, często dotyczą one nawet interpretacji religijnych pisanych przez nieznanymi nam autorów bądź pod pseudonimem.

czy chociażby dziełach Homera – *Iliadzie* i *Odysei*), ale występują także w traktatach jak najbardziej naukowych. Biorąc pod uwagę czasy starożytne, średniowiecze czy też czasy współczesne, znajdziemy całą gamę przykładów różnych sporów dotyczących struktury i kłopotów związanych z zagadnieniem języka. Najbardziej istotna wydaje się dla nas precyzja i jednoznaczność przekazu językowego w nauce. Ale jak to już niejednokrotnie w historii dziejów bywało, dostępna literatura obfituje w nieporozumienia naukowe, których bezpośrednią przyczyną były nieporozumienia natury językowej.

Okazuje się bowiem, że nie tylko problemy metodologiczne czy błędne założenia są źródłem nieporozumień w nauce, ale także inne rozumienie tych samych terminów używanych w różnych przecież koncepcjach czy też odnoszących się do innych kontekstów. Wspomnieć również należy o przekładach translatorskich z jednego języka na inny oraz specyfice poszczególnych języków naturalnych, gdzie właściwie nie da się precyzyjnie oddać intuicji autora z jednego języka w drugim.

Znane też są – delikatnie mówiąc – sprzeczki w gronie naukowym, trwające nieraz latami, związane nie tyle ze źle interpretowanymi koncepcjami naukowymi, ale i całymi systemami – nie tylko natury filozoficznej. Spory takie trwają zresztą do dziś i związane są często ze źle odczytywaną intencją dawno nieżyjących autorów, którzy nie mają przecież możliwości ich uściślenia czy obrony głoszonych przez siebie tez. Często przecież domyślamy się, co dany autor chciał przez to powiedzieć, głosząc jakieś twierdzenia w kontekście naukowym czy też historycznym.

Mając na względzie również to, że niektórzy myśliciele w trakcie swojego życia kilkakrotnie zmieniali swoje poglądy albo je dość swobodnie tłumaczyli, nie sposób dziś mówić o jednolitym charakterze poszczególnych stanowisk czy jednoznacznym ujęciu określonego zagadnienia. To wszystko razem wzięte, w swoistocie pojętym metodologicznym uwikłaniu, tworzy niezmiernie trudny materiał do badań. Jeśli zatem przyjmiemy, że większość pisanych dokonań ma charakter językowy, domyślać się można, że na tym gruncie często dochodziło i nadal dochodzi do błędów natury językowej.

Nie zmienia to jednak faktu, że mamy do czynienia z bardzo wieloma kategoriami błędów językowych. Wystarczy wspomnieć choćby o błędach natury gramatycznej (np. błędy stylistyczne, ortograficzne, składniowe, itd.), ale i błędach związanych *stricte* z rozumieniem poszczególnych wyrażań. Na przykład wielokrotnie omawiana w historii dyskusja związana z samym rozróżnieniem znaku i oznaki analizowana przez Izydorę Dąmbską od starożytności do czasów jej współczesnych⁶, czy też powstała na gruncie dyskusji filozoficznych katego-

⁶ Por. np. M. Ossowska, *Stosunek logiki i gramatyki*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1929, nr 7, s. 231–264; I. Dąmbska, *W sprawie interpretacji stoickiej koncepcji oznaki*, „Ruch Filozoficzny” 1969, t. 27, nr 2–3, s. 170–171; tejsze, *Analiza pojęcia oznaki w semiotyce stoickiej*, [w:]

ria semantyki językowej, omawiana przez niezliczoną ilość myślicieli (np. Kazimierza Twardowskiego⁷, Gottlieba Fregego⁸, Piotra Abelarda⁹ i wielu, wielu innych wcześniej i współcześnie)¹⁰. Również samo pojęcie symbolu¹¹ i znaczenia nazw pustych¹² było wielokrotnie omawiane i analizowane.

O doniosłości języka i jego roli w nauce pisało już bardzo wielu myślicieli. Odwołując się do postaci z kręgu filozofii na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, byli to piszący o koncepcji nauki jako porządnego języka, Condillac wyrażający swoje poglądy na język i jego rolę jako zasadzie unifikacji wiedzy, Leibniz czy też Wittgenstein piszący o języku, niesprzeczności i charakterze zdań matematycznych, który swe uwagi zawarł w słynnym *Bemerkungen über die Grundlagen der Mathematik*.

Ale i na rodzimym gruncie zagadnienia te nie są obce. Z polskich filozofów problemem gramatyki i logiki zajął się Roman Ingarden czy choćby Maria Ossowska. Szeroko również pisali o koncepcji języka w filozofii Kazimierz Ajdukiewicz czy wspomniana wcześniej Izydora Dąmbska. Możemy również wskazać kilkadziesiąt przykładów prób ominięcia zawodnego języka w badaniach naukowych poprzez modele czy też sposoby przewycięzania zagadnień naukowych poprzez budowanie analogii.

W taki czy inny sposób zawsze stykamy się z różnie pojmowanym nośnikiem informacji, a co za tym idzie – z różnym charakterem języka. Nie sposób wspomnieć nawet pobieżnie o wszystkich jego aspektach. Nie da się również w określonym, skończonym czasie powiedzieć o wynikających na tym gruncie błędach językowych. Można spróbować pokusić się o zajęcie jakiegoś stanowiska w pewnym przedziale jakichś błędów.

Na potrzeby tego omówienia będziemy zmuszeni niejednokrotnie dokonać kolosalnych wręcz uproszczeń i skupić się na wybranych jedynie kilku podstawowych zagadnieniach z kręgu wspomnianych w tytule błędów logicznych w języku. Trzeba będzie zrezygnować z pasjonujących czasem fragmentów historycznych lub odwołań i omówień szeregu zagadnień, w kontekście ich syste-

Studia z historii semiotyki, red. J. Sulowski, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971, t. 1, s. 27–35.

⁷ I. Dąmbska, *Semiotyczne koncepcje w filozofii Kazimierza Twardowskiego*, „Ruch Filozoficzny” 1969, t. 27, nr 1, s. 1–9.

⁸ Np. B. Wolniewicz, *Semantyka Fregego*, [w:] G. Frege, *Pisma semantyczne*, przeł. B. Wolniewicz, (*O wewnętrznej sprzeczności systemu w Grundgesetze der Arithmetik*), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.

⁹ I. Dąmbska, *Semiotyka wyrazów funkcyjnych w „Dialektyce” Abelarda*, „Roczniki Filozoficzne KUL” 1968, t. 16, z. 1, s. 83–91.

¹⁰ Por.: I. Dąmbska, *Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii*, PWN, Warszawa 1975, s. 260.

¹¹ Por. np.: I. Dąmbska, *Symbol*, „Studia Semiotyczne” 1982, t. 12, s. 125–132.

¹² Por. np.: I. Dąmbska, *W sprawie tzw. nazw pustych*, „Przegląd Filozoficzny” R. 44: 1948, z. 1–3, s. 77–81.

mowych uwikłań, na korzyść pokazania choćby kilku najbardziej ewidentnych czy reprezentatywnych przykładów takich błędów.

Jak łatwo zauważyć, problem błędów językowych jest bardzo obszerny i zróżnicowany, błędy logiczne wydają się być na tym gruncie jedynie pewną podgrupą z olbrzymiej liczby zagadnień. Niemniej jednak, błędy logiczne to też bardzo zróżnicowany i charakterystyczny fragment całego szeregu idei dotyczących języka. Inną cechą błędów logicznych jest to, że ich klasyfikacja pomimo upływu czasu – jest nadal aktualna. Cały czas główna klasyfikacja błędów logicznych uzupełniana jest o nowe uszczegółowienie i specyfikacje. Nadaje im się również nazwy w języku łacińskim i coraz częściej angielskim.

Nie da się jednoznacznie odpowiedzieć, na czym polega językowa specyfika błędów logicznych. Nie zamykają się one tylko w części gramatycznej, ale wychodzą często daleko poza pierwotne znaczenia wyrażen i dotyczą całej struktury przekazywania informacji i jego miejsca w języku. Język i logika są w pewnym stopniu ze sobą nierozzerwalnie związane. Można pokusić się nawet o całkiem sensowny wywód ścisłego powiązania gramatyki i logiki w języku. Należy jednak z całą stanowczością stwierdzić, że istnieje szereg tematów wspólnych, gdzie logika i zagadnienia języka wzajemnie się uzupełniają i wspierają. Ze względu na swe historyczno-filozoficzne korzenie, zagadnienia języka i próby jego uporządkowania dają w tej materii pierwszeństwo logice.

Obecnie używając pojęcia logiki, ma się na myśli dość wyjątkowe jej rozumienie. Kojarzy się często logikę z tą sformalizowaną jej częścią, gdzie bardziej jest ona podobna do działań matematycznych niż do konstrukcji językowych. Podaje się we współczesnym znaczeniu, że logika jest nauką o formach dyskursu, natomiast w ujęciu klasycznym jest nauką o zasadach myślenia. Z kolei „błąd logiczny to nieprawidłowe sekwencje rozumowania, naruszające zasady logiki formalnej, semiotyki, teorii rozumowania”¹³. Krótko można powiedzieć, że błąd logiczny to niewłaściwa metoda rozumowania¹⁴. Trzeba jednak pamiętać, że historyczne początki filozofii ściśle związane są z zagadnieniami językowymi.

Już w starożytnej Grecji, na przełomie V i IV w. p.n.e. wraz z działalnością sofistów powstał problem niedostatecznego uściślenia mowy. Wraz z wprowadzeniem przez sofistów retoryki (sztuki wymowy) i erystyki (sztuki prowadzenia sporów) dostrzeżono konieczność ustalenia i sprecyzowania znaczeń wyrazów (czyli pojęć), aby uniknąć choćby niestałości i wieloznaczności znaczeń. Prekursorem takich działań był Sokrates, który w ten sposób zapoczątkował kierunek badań – „które w przyszłości stały się jednym z głównych działów logiki, mianowicie badań nad tym, w jaki sposób mamy postępować, by myśli nasze uczynić jasnymi i wyraźnymi i by słowa, w których myśli te wyrażamy, były ścisłym i precyzyjnym ich wyrazem”¹⁵.

¹³ Por. <http://logika.webpark.pl/podstrony/slownik.html> [stan z: 11.07.2011].

¹⁴ Por. http://pl.wikipedia.org/wiki/B%C5%82%C4%85d_logiczny [stan z: 11.07.2011].

¹⁵ K. Ajdukiewicz, *Zarys logiki...*, s. 4–5.

Różnego rodzaju spory z argumentacją sofistów, którzy przechwalali się, że potrafią na żądanie znaleźć uzasadnienie każdej tezy, nieważne czy prawdziwej, czy fałszywej, doprowadziły do dalszych badań nad językiem. Naśladowcy sofistów poszli jeszcze dalej i rozwijali sposoby i całe metody prowadzenia sporów (zwane dialektyką), gdzie wykazywano – często tylko na zasadzie samego zestawiania pojęć – własną słuszność, a szczególnie czyjś fałsz, nie zwracając wcale uwagi na to, czy przedmówca ma rację, czy też nie. Nadużywali sztuki argumentowania i uczyli wykorzystywać ją we własnym celu, nie zwracając uwagi na skutki. Do dzisiaj przytacza się historycznie ugruntowane antynomie megarjskie (np. antynomia kłamcy, łysiny itd.), czy wcześniejsze jeszcze, zapoczątkowane przez Zenona z Elei, klasyczne argumenty przeciwko ruchowi (np. argument Achillesa, strzały, stadionu czy dychotomii).

Najbardziej kontrowersyjne w swych konkluzjach paradoksy Gorgiasza również miały znamiona logicznych i sensownych. Jego filozofia składała się w zasadzie z trzech punktów. Twierdził on, że nie ma nic, gdyby nawet coś było, to nie byłoby poznawalne, a nawet gdyby było poznawalne, to nie mogłoby być przedmiotem porozumienia między ludźmi. „Najoryginalniejsze było uzasadnienie ostatniej tezy, polegające na tym, że znak jest różny od tego, co przezeń oznaczone: jakże można komunikować słowami przedstawienie barwy, skoro ucho słyszy nie barwy, lecz dźwięki?”¹⁶.

Naturalne zatem stało się szukanie odpowiedzi na pytanie, „jak uczynić nasze myśli jasnymi, a mowę uczynić ścisłą i precyzyjną”. Badania takie zainicjowane zostały przez Sokratesa i kontynuowane przez jego uczniów (głównie przez Platona). Ostatecznie w tamtych czasach postanowił się z nimi rozprawić Arystoteles. „Zasłużył się on w dziedzinie logiki głównie systematycznym opracowaniem obszernego działu nauki o formach poprawnego wnioskowania, który pod nazwą logiki klasycznej stanowił do niedawna główny trzon tzw. logiki formalnej. Całokształt prac logicznych Arystotelesa został zebrany przez jego uczniów w dziele pt. *Organon* (po polsku „narzędzie”). Dzięki temu dziełu uchodzi Arystoteles za właściwego twórcę logiki. [...] W późniejszej starożytności dość ważny wkład w naukę logiki wnoszą filozofowie ze szkoły stoików. W średniowieczu myśl scholastyczna kultywowała naukę Arystotelesa, nieistotnie ją tylko wzbogacając”¹⁷.

Jednym z pierwszych w starożytności, który zwrócił uwagę na kłopoty z językiem, jest Sokrates. To on pierwszy, według przekazów Platona, zastanawiał się nad niedostatecznym uściśleniem mowy, przejawiającym się w chwiejności znaczeń jej wyrazów, w niedostrzegalnej często ich wieloznaczności itp. Twierdził on, że należy ustalić i sprecyzować znaczenia poszczególnych wyrazów (czyli pojęcia), a nie będziemy bezbronni wobec sofistycznych wywodów i nie

¹⁶ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1970, s. 27.

¹⁷ K. Ajdukiewicz, *Zarys logiki...*, s. 4–5.

pozwolimy się przekonywać o prawdzie tego, co prawdą nie jest. „Realizował on w praktyce program walki z wykrętnymi wywodami sofistów, pokazując na konkretnych przykładach, jak należy postępować, by uściślić i sprecyzować znaczenie wyrazów”¹⁸.

Ze względu na dostępność wielu źródeł (książek, zasobów internetowych, encyklopedii itd.) znaleźć można różne określenia definicyjne błędów logicznych. Zależy to od czasu i tego, kto do jakich potrzeb posiłkował się w swoich rozważaniach terminem „błąd logiczny”. Jeden z portali internetowych definiuje błędy logiczne jako: „wynikające z naruszenia zasad **logiki**; popełniane we wnioskowaniu, np. błąd formalny (gdy z przesłanek nie wynika logicznie podany wniosek) lub materialny (gdy przynajmniej jedna z przesłanek jest fałszywa); b.l. w definiowaniu wynikają z wadliwej struktury definicji lub jej nieadekwatności, np. błędne koło lub nieznane przez nieznane (*ignotum per ignotum*); b.l. w dowodzeniu są spowodowane nieprawidłową lub niepełną konstrukcją dowodu (np. błędne koło, *ignoratio elenchi*); b.l. w uzasadnianiu występują, gdy przyjmuje się za prawdziwe twierdzenia niedostatecznie uzasadnione; do b.l. zalicza się niekiedy błędy potocznych wypowiedzi w przekazywaniu myśli, wynikające np. z chaotyczności lub używania wyrażen wieloznacznych”¹⁹. Inny portal podaje tylko, że błąd logiczny to niewłaściwa metoda rozumowania i na wstępie dzieli błędy logiczne na: **paralogizmy** – jako nieświadome błędy logiczne, i **sofizmaty** jako świadome błędy wprowadzane w celu wywarcia pozaracjonalnego wpływu na słuchacza²⁰, a dopiero potem wymienia kilka najbardziej rozpowszechnionych sofizmatów. Gdzie indziej jeszcze – najbardziej prawidłowo – przeczytać można, że błąd logiczny to „nieprawidłowe sekwencje rozumowania, naruszające zasady logiki formalnej, semiotyki, teorii rozumowania [...]”²¹. Rzucające się w oczy różnice i skrótowe potraktowanie tego tematu nawet w małej części nie pokazuje złożoności istniejącego zagadnienia. Wiele źródeł ogranicza się tylko do wymienienia i klasyfikacji błędów logicznych, co dość skutecznie zaciera istotę i pochodzenie zawartych w nich problemów.

Najczęściej spotykanymi błędami logicznymi są oczywiście sofizmaty, które podzielić możemy na sofizmaty formalne i nieformalne. Ogólnie sofizmat to „na pozór logiczne, zachowujące pozory prawdziwości sformułowanie, które zawiera jednak błąd – często trudny do wykrycia”²².

Podstawową cechą sofizmatów nieformalnych jest przeważnie prawidłowe rozumowanie, ale na błąd wskazują terminy w nich wykorzystywane, które są wadliwe i niepoprawne. Skutkiem czego, mimo poprawności rozumowania, dochodzimy do błędów. Jak to podaje jeden ze współczesnych logików i zajmujący

¹⁸ Tamże s. 5–6.

¹⁹ Źródło: <http://encyklopedia.interia.pl/haslo?hid=120753&kid=99> [stan z 21.07.2011].

²⁰ Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/B%C5%82%C4%85d_logiczny [stan z 21.07.2011].

²¹ Źródło: <http://logika.webpark.pl/podstrony/slownik.html> [stan z 21.07.2011].

²² Źródło: <http://www.l-earn.net/index.php?id=45> [stan z 21.07.2011].

się tym zagadnieniem Madsen Pirie; „mogą [one] mieć charakter lingwistyczny, gdzie błąd spowodowany jest niejednoznacznością używanego języka. Istnieją też sofizmaty związku, w których brakuje czegoś potrzebnego do podtrzymania argumentu, co pozwala, by na wniosku zaważyły czynniki bez związku z nim lub by nieuzasadnione założenia zmieniły osiągnięty wniosek”²³.

Podchodząc do zagadnienia sofizmatów w sposób statystyczny, można powiedzieć, że rozróżniamy ponad setkę ich podstawowych rodzajów. Niemniej jednak podzielić je można na pięć dość szeroko rozumianych kategorii: formalne, nieformalne (lingwistyczne), nieformalne związku (braku), nieformalne związku (włączenia) i nieformalne związku (założenia).

Dość specyficzną grupą błędów logicznych są **paralogizmy**, rozumiane jako nieświadome błędy logiczne. Wśród nich można rozróżnić kilka ich odmian, jedna z nich występuje wtedy, gdy użyjemy błędnego słowa na określenie danego stanu bądź zjawiska. Dość zabawne i często wykorzystywane np. w dialogach kabaretowych powiedzenia typu: *część osób zniknęła jak amfora* – ukazują mylne użycie słowa.

Już samo wymienienie wszystkich poszczególnych sofizmatów przynależących do odpowiednich kategorii byłoby dość obszerne, dlatego ograniczymy się do wymienienia niektórych z nich w odniesieniu do działów logiki. Bardzo dużo błędów logicznych występuje w kontekście rozumienia wyrażeń. Jednym z takich błędów jest błąd **ekwiwokacji** (określenie pochodzące z j. łacińskiego), polegający na tym, że używamy tego samego słowa w coraz to innych znaczeniach, sprawiając jednocześnie wrażenie, że cały czas znaczy ono to samo (gdy poprawność wypowiedzi wymaga użycia go w tym samym znaczeniu, ilekroć występuje)²⁴. Np. *Skoro rak jest chorobą, a rak żyje w wodzie, to nasuwa się wniosek, że choroby mogą żyć w wodzie*²⁵.

Innym rodzajem błędu w tej samej klasie sofizmatów jest **amfibolia** dotycząca wieloznacznej konstrukcji. Występuje wtedy, gdy całe znaczenie stwierdzenia może być odczytane na więcej niż jeden sposób, zwykle na skutek źle zastosowanej składni. Ładnie ją widać na następującym przykładzie: *Spotkałem posła, który wyszedł z psem na spacer. Biegał po parku, więc rzuciłem mu wczorajszą kanapkę*. Albo występujący często w różnych odmianach ogłoszeń: *Na sprzedaż: Samochód, pierwsza właścicielka, po lekkiej stłuczce, przód w dobrym stanie*.

Polisemia (określenie pochodzące z j. starogreckiego) to wieloznaczność wyrażeń językowych, inaczej możliwość przypisania danemu wyrażeniu więcej niż jednej interpretacji semantycznej, „np. w zdaniu: *Boję się krytyki szefa*, tj. ‘boję się krytykować szefa’ lub ‘boję się, gdy szef mnie krytykuje’. Polisemia jest regularnie właściwa pewnym klasom wyrazów oraz formom wyrazów (np. właściwe formom czasu teraźniejszego niektórych czasowników znaczenie aktu-

²³ M. Pirie, *Logika zwyciężania sporów. Broń przeciw kłamcom i krętaczom*, Gliwice 2006, s. 225.

²⁴ Por. <http://www.learn.net/index.php?id=45> [stan z 22.07.2011].

²⁵ Przykład za: http://pl.wikipedia.org/wiki/B%C5%82%C4%85d_logiczny [stan z 24.07.2011].

alne: *Jan tańczy*, w sensie ‘...tańczy w tej chwili’, i potencjalne, w sensie ‘...umie tańczyć’). Polisemia konkretnych, pojedynczych wyrazów bywa zazwyczaj przedmiotem opracowania leksykograficznego²⁶.

Jedną z wielu przyczyn popełniania błędów związanych z umiejętnością przekazywania jest **wieloznaczność wyrażen**. Spotykamy się z nimi najczęściej, kiedy używamy nazw homonimicznych (klucz, róża, zamek, itp.). Cecha ta dotyczy również wyrażen złożonych (zdań), wówczas gdy mogą być różnie rozumiane, bądź ze względu na niejasność ich struktury, bądź ze względu na to, iż zawierają wieloznaczne wyrażenia. Np. bez odpowiedniego kontekstu nie bardzo wiadomo, o co chodzi, jeśli powiemy: *Dobra babka musi być słodka i... dobrze ubrana*. Wieloznaczne mogą być całe zwroty językowe, np.: *Musisz być silny*. Osobie, która używa tego zwrotu, może chodzić o siłę fizyczną lub psychiczną.

„Również przyczyną błędów związanych z umiejętnością przekonywania są **znaczenia dosłowne i niedosłowne**. Błędy takie mogą zaistnieć wtedy, kiedy odbiorca pewne zwroty obrazowe, sformułowane przez rozmówcę, bierze w sensie dosłownym i wysnuwa wnioski [...] i błędne konsekwencje. Np. *Śpisz na pieniądzach* – wyrażenie to jest czystą przenośnią, gdyż na pieniądzach się nie śpi, a sama wypowiedź kierowana do kogoś oznacza, że ta osoba ma bardzo dużo pieniędzy. Posługiwanie się skrótami myślowymi nie spowoduje nieporozumień wówczas, gdy osoba wypowiadająca się i odbiorca wypowiedzi wiedzą, na czym polega związek wypowiedzi, a co za tym idzie, że nie można jej brać dosłownie bez domyślnych uzupełnień”²⁷.

Źródłem nieporozumień jest również **nieostrość wyrażen** polegająca na tym, że zakres niektórych nazw na gruncie danego języka jest nieściśle ustalony. Odwoływanie się do takich wyrażen, jak: *szczęśliwy, młody, duży* itd. – jest często logicznie niepoprawne, a mieszanie i zestawianie ich z innymi wyrażeniami może dawać nawet nazwy puste (np. *młoda staruszka, duży krasnal, pijany abstynent, sucha woda*).

Skrajnym przykładem podobnych błędów jest stosowanie sprzecznych wewnętrznie pojęć, takich jak *wszechmoc* czy *nieskończoność* do opisu osób bądź materii ograniczonych lub skończonych. Znany jest z historii **paradoks omnipotencji**, który zawiera się w pytaniu: *Czy Bóg może stworzyć kamień, którego nie zdołałby unieść?*

Błędne bywają również twierdzenia wynikające z odwoływania się lub umyślnego **mieszania supozycji**. Twierdzenie: *mój owczarek pochodzi z Zakoopanego*, znaczyć będzie coś innego w supozycji prostej, a coś innego w supozycji formalnej czy materialnej.

²⁶ Źródło: <http://www.l-earn.net/index.php?id=45> [stan z 22.07.2011].

²⁷ Źródło: <http://www.sciaga.pl/tekst/17939-18-> [stan z 23.07.2011].

Już samo użycie akcentu może być źródłem błędów lub zupełnie innego rozumienia przytaczanych w dyskusji kwestii. **Akcentowanie** określonych słów bądź zdań może nadać wypowiedzi znaczenie całkowicie różne od zamierzonego, może też dodać implikacje, których brak w znaczeniu literalnym. Np. *Zapal swojego papierosa* – bez akcentowania brzmi jak proste polecenie lub propozycja. To samo zdanie z akcentem na ostatnie słowo: *Zapal swojego **papierosa*** – odwołuje się do papierosa, a nie do ogniska czy innej rzeczy, którą ma się zamierzać w danym momencie podpalić. *Zapal **swojego** papierosa* – wskazuje na własny tytoń, a nie papierosy innych dookoła. ***Zapal** swojego papierosa* – z akcentem na pierwszy wyraz dotyczy czynności zapalenia, a nie rzucania czy niszczenia. Nawet w tak prostym zdaniu zmiana akcentowanego słowa może wyrazić nie zmienić jego znaczenie²⁸.

Do często wykorzystywanych sofizmatów należy sofizmat współczucia (**miseri cordiam argumentum ad**). Występuje on wtedy, gdy ktoś odwraca czyjąś uwagę od słabych punktów swojej koncepcji, wprowadzając wzruszający wątek czyjegoś nieszczęścia. Przykład: *Tysiące dzieci w wieku szkolnym nie jada wystarczająco pożywnej obiadu. Jeśli utrzymam się przy władzy, sytuacja ta się zmieni.*

Klasycznym błędem w logice jest błąd wyjaśniania terminów przy użyciu innych, jeszcze bardziej niezrozumiałych zwrotów. Jego łacińska nazwa to **ignotum per ignotum** (co znaczy: nieznane przez nieznane).

Zupełnie innym rodzajem błędu jest **snobizm chronologiczny** (ang. *chronological snobbery* lub *argue by clock*), polegający na uznawaniu twierdzenia za prawdziwe lub nieprawdziwe tylko na podstawie jego wieku, np. ktoś może twierdzić, że jakaś teoria czy religia jest prawdziwsza od innej dlatego, że jest od niej znacznie starsza²⁹.

Argumentum ad ignorantiam (apel do niewiedzy). Pozytywna wersja tego sofizmu (istnieje też wersja negatywna) zapewnia, że to, co nie zostało zaniegowane, musi być prawdziwe. *Jeśli nikt nie udowodnił, że krasnoludki nie istnieją, to muszą one być; Nie istnieje inteligentne życie w kosmosie poza nami, bo nikt tego jeszcze nie udowodnił (nie mamy na to żadnych dowodów)*, itd. „Błąd ten popełniany jest także, gdy dyskutant widząc, że jego przeciwnik nie jest w stanie udowodnić swojego stanowiska, twierdzi: *W takim razie ja mam rację!*. Obie strony mają równy obowiązek udowodnienia swojego stanowiska. W logicznej dyskusji nie ma miejsca na coś takiego, jak zwycięstwo walkowerem”³⁰.

Zdarzają się też ataki na osobiste braki dyskutanta, zamiast wątplenia w prawdziwość jego twierdzeń. **Argumentum ad hominem, argumentum ad personam** (argument atakujący człowieka). Często blokuje się wszelki wywód słowny na dowolny temat, odnosząc go do bezpośredniego określenia rozmówcy i uniemożliwienia mu jakichkolwiek sposobów argumentacji, choćby były one

²⁸ Por. M. Pirie, *Logika zwyciężania sporów...*, s. 15.

²⁹ Por. <http://www.l-earn.net/index.php?id=45> [stan z 22.07.2011].

³⁰ Źródło: <http://www.l-earn.net/index.php?id=45> [stan z 22.07.2011].

słuszne i prawdziwe. Np. *Jako nauczycielowi nie wypada ci używać takich argumentów*.

Bardzo powszechne i często nieuzasadnione jest **nadużywanie analogii** (ang. *misuse of analogy*). Tzn. dowodzenie czegoś przy użyciu analogii, często niewłaściwie dobranej. *Studiowanie jest jak chodzenie po lesie, wszędzie zielono i czasami można się natknąć na dzika*. Warto podkreślić, że analogia, podobieństwo, niczego jeszcze nie dowodzi, może posłużyć co najwyżej do zobrazowania twierdzenia już udowodnionego. W posługiwaniu się takimi analogiami celują często politycy i reklamy telewizyjne.

Interesujący jest również sofizmat będący odmianą **argumentum ad hominem** (atakowanie posłańca). Przyjmuje dwie formy (istnieje również atak na towarzystwo posłańca), ale najczęściej jest znany jako **zatrucie studni**. „Negowanie prawdziwości twierdzenia tylko na tej podstawie, że głosi go ktoś, kto nie jest wiarygodnym źródłem informacji, lub że należy odrzucić wszystko, co mówi dana osoba, gdyż jej morale, kompetencje, narodowość czy religia są nie takie, jak powinny być”³¹. Np. *Tylko moherowe berety mogą tak sądzić*. Zupełną klasyką w logice są błędy w definiowaniu mające swoje dwie główne odmiany. Pierwsza z nich to błędne koło bezpośrednie: **idem per idem** (to samo przez to samo), które polega na użyciu w definicji wyrazu definiowanego, np.: *Logika jest nauką o myśleniu zgodnym z prawami logiki*. Druga to **błędne koło pośrednie** – kiedy pojęcie A zdefiniowano przy użyciu pojęcia B, a do zdefiniowania pojęcia B użyto znowu pojęcia A (może być więcej etapów pośrednich, co znakomicie utrudnia wykrycie tego błędu), np.: *Logika jest nauką o poprawnym myśleniu. Myślenie poprawne to myślenie racjonalne. Myślenie racjonalne to myślenie zgodne z prawami logiki*³².

Powyższe przykłady to jedynie kilkanaście najbardziej chyba reprezentatywnych błędów logicznych w obrębie samych tylko sofizmatów. Od czasów starożytności do dnia dzisiejszego naliczyć ich można około setki już zdefiniowanych, ustalonych i będących w użyciu kategorii. Samo nazewnictwo poszczególnych sofizmatów ma pisownię grecką, łacińską, a ostatnio angielską. Często też dla większej czytelności podaje się dwie różne pisownie przy tej samej kategorii.

Zasadnym wydaje się zatem pytanie – jak mówić i pisać poprawnie? Jak odnaleźć się wśród gramatycznych i logicznych prawideł językowych? Czy dla poprawnej komunikacji właściwe jest opanowanie wszelkich reguł i zasad? Wydaje się że tak, choć obecne opinie językoznawców sugerują coś innego.

Na zorganizowanym kilka lat temu Międzynarodowym Dniu Języka Ojczyстого w Katowicach językowcy zasugerowali, że nie zawsze trzeba mówić i pisać hiperpoprawnie. „W języku nie chodzi tylko o komunikację – chodzi o porozumiewanie się, o myślenie, o tworzenie, które określają sposób istnienia czło-

³¹ Tamże.

³² Por. tamże.

wieka. Jednak nie zawsze trzeba koniecznie mówić i pisać hiperpoprawnie, zależy to od sytuacji. [...] Jesteśmy twórczy wtedy, kiedy jesteśmy językowi [...] coraz więcej ludzi redukuje swoje potrzeby do informowania, do komunikowania. I ta redukcja pociąga za sobą standaryzację – skutkującą oddaleniem się od języka. Ludzie, którzy zmieniają miejsca zamieszkania, są mobilni, często są coraz bardziej wykorzeni, tracą tożsamość”³³. Obecny na konferencji prof. Markowski pytany o negatywne tendencje w języku, jak uproszczenia, kalki i błędy, powszechne np. w Internecie, wskazał, że „należy zastanowić się, czy w owej polszczyźnie internetowej nie powinny obowiązywać różne zasady oceniania – inne przy wypowiedziach potocznych, koleżeńskich, gdzie ważne jest samo zrozumienie, a inne przy oficjalnych, gdzie potrzebna jest właściwa forma. [...] W różnych sytuacjach możemy mówić i pisać różnie – mniej lub bardziej starannie. Nie będziemy walczyć o to, by pisać bez błędów ortograficznych w codziennej komunikacji, choć świadczy to oczywiście o kulturze człowieka. [...] Ale może nie wszyscy chcą kulturalnie posługiwać się polszczyzną i do miłości do języka – jak do żadnej miłości – zmusić człowieka nie można”³⁴.

Powyższy artykuł ma za zadanie ukazania jedynie kilku z wielu nowych obszarów badawczych leżących na granicy kilku dyscyplin naukowych. Czasy współczesne wywierają nacisk o przededefiniowanie i przeanalizowanie na nowo dotychczasowych poglądów na język i jego rolę w komunikacji. Pociąga to za sobą również zmiany w pojmowaniu logicznego myślenia w dziedzinie szeroko rozumianej kultury. Spośród wielu do wyboru aspektów socjologicznych, psychologicznych – czy bardziej konkretnie – np. filozofii dialogu, sztuki dyskusji albo elementów negocjacji wybrano jedynie pewien aspekt błędów logicznych. Zestawienie klasycznego rozumienia i podziału błędów logicznych z cywilizacyjnie nowym traktowaniem języka tworzy nowe obszary badawcze o ciekawych własnościach. Ze względu na ograniczony charakter artykułu zasygnalizowano jedynie kilka przykładów klasycznych błędów logicznych, które w obecnych czasach nabierają jeszcze innego sensu. Okazuje się, że w pewnych sytuacjach nawet klasyczne błędy logiczne błędami nie są i uzyskują zupełnie inne logiczne uzasadnienie. Taka sytuacja występuje nie tylko w literaturze (np. w poezji), ale i (jako nowe środki przekazu) w reklamach i ogólnie rozumianym marketingu. Występowały i funkcjonują nadal przede wszystkim w językach naturalnych, np. w gwarach, slangach, a nawet jako oryginalne przekłady językowe. Uzyskują swoje nowe uzasadnienie jako pewien „znak czasów” w kulturze.

Przykłady błędów logicznych można przytaczać właściwie w nieskończoność. Zupełnie inną kwestią jest przyswojenie sobie tej części logiki, która się do

³³ http://wiadomosci.onet.pl/2131415,11,nie_zawsze_trzeba_mowic_i_pisac_hiperpoprawnie,item.html [stan z 22.02.2010].

³⁴ Tamże.

tego tematu odnosi³⁵. Naturalnie rodzą się zatem pytania: czy warto się tego nauczyć? jak logika funkcjonuje w dzisiejszym języku? jak bardzo klasyczne błędy logiczne różnią się od ważnych problemów językowych? jak obecnie wygląda związek między gramatyką a logiką?

Aby nie użyć kolejnych sofizmów, odpowiadając na powyższe pytania³⁶, właściwym będzie posłużenie się cytatem znanego logika Kazimierza Ajdukiewicza ze wstępu do książki *Zarys logiki*. „Przy omawianiu znaczenia, jakie ma uczenie się logiki dla zdobycia umiejętności logicznego myślenia, powołaliśmy się na analogię, jaka zachodzi między logiką a gramatyką. Logika, w pewnych przynajmniej swych częściach, podaje reguły poprawnego rozumowania i uzasadniania twierdzeń. Gramatyka podaje reguły poprawnego mówienia. Analogia ta nie sięga jednak zbyt głęboko. Poprawne mówienie to mówienie zgodne z panującym zwyczajem językowym. Poprawne rozumowanie to rozumowanie zgodne ze związkami, jakie zachodzą w rzeczywistości i nie są zależne od ludzkich decyzji czy zwyczajów. Dlatego też każde prawidło logiki, określające pewien sposób rozumowania jako poprawny, opiera się na twierdzeniu logicznym, które stwierdza pewien obiektywny związek między stanami rzeczy. Ucząc się więc logiki, nie tylko zaprawiamy się w sztuce logicznego myślenia, ale nadto poznajemy pewne związki między faktami, stanowiące logiczną strukturę świata, poznajemy logikę rzeczy”³⁷.

Summary

Language Transfer in the Context of Some Logical Errors

The author discusses a number of issues related to logical errors in contemporary culture. He wants to show that in certain situations even the so called traditional logic errors cease to be defective and assume a completely different status.

³⁵ W powyższym artykule zastosowano poglądowo, bez specjalnego zaznaczania, kilka rodzajów błędów logicznych i gramatycznych.

³⁶ We współczesnych opracowaniach zaobserwować można pewną regułę, wedle której w większości przypadków daje się zastosować uogólnienia, uproszczenia i niedomówienia, bez szkody dla głównego toku prowadzonych rozważań, a w niektórych przypadkach jest to wręcz konieczne.

³⁷ K. Ajdukiewicz, *Zarys logiki*, s. 8.